

Sygn. akt IV C 196/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział IV Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSR Sylwia Kulma (del.)

Protokolant starszy sekretarz sądowy Katarzyna Rzeszotarska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 lutego 2012r. w W.

sprawy ze skargi (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W.

przeciwko W. B.

o uchylenie wyroku Sądu Polubownego (...) (...) Izbie (...) z dnia 15 września 2010 roku, sygn. akt (...)

1. oddała skargę;

2. zasądza od (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W. na rzecz W. B. kwotę 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i kwotę 34 zł (trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictw

UZASADNIENIE

W dniu 14 stycznia 2011 roku (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła skargę o uchylenie wyroku Sądu Polubownego do spraw D. Internetowych przy (...) Izbie (...) z dnia 15 września 2010 r., sygn. akt (...). Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1206 § 2 pkt. 2 kpc) tj. zasady swobody działalności gospodarczej (art. 20 Konstytucji), zasady pełnej i równej ochrony mienia (art. 64 Konstytucji) oraz niezachowanie wymagań co do podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym (art. 1206 § 1 pkt. 4 kpc). Skarżący wniósł o zasądzenie od uczestnika W. B. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 5-5verte – skarga, k. 41 – koperta, k. 57 – pismo procesowe z 19.08.2011 r., k. 75 - koperta).

W. B. w odpowiedzi na skargę wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie od skarżącego na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego (k. 51-52 – odpowiedź na skargę, k. 53 – koperta, k. 86 – protokół rozprawy z 12.12.2011 r.).

Na rozprawie w dniu 2 lutego 2012 r. strony podtrzymały swoje stanowiska (k. 109-110 – protokół rozprawy).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 grudnia 2009 r. (...) przekazała (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. dane osobowe abonenta domeny (...) wskazując, iż jest nim W. B. (k. 3 i 9 załączonych akt (...)).

W dniu 17 grudnia 2009 r. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. złożyła w formie elektronicznej a w dniu 18 grudnia 2009 r. za pośrednictwem poczty w Sądzie Polubownym (...) przy (...) Izbie (...) zawiadomienie o zamiarze złożenia pozwu (k. 1 i 12 załączonych akt (...)).

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. oraz W. B. złożyli podpisane oświadczenia o dokonaniu zapisu na sąd polubowny oraz wyrazili zgodę na rozstrzygnięcie sporu dotyczącego tej nazwy domeny na podstawie postanowień Regulaminu Sądu Polubownego (...) (k. 29 i 34 załączonych akt (...)).

W dniu 1 lutego 2010 r. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. złożył pozew przeciwko W. B. wskazując, iż spór dotyczy domeny internetowej (...), w którym wniósł o stwierdzenie, że pozwany w wyniku rejestracji w/w domeny naruszył prawa powoda (k. 148-155 – pozew w aktach (...)).

W dniu 1 marca 2010 r. W. B. wniósł odpowiedź na pozew, w której wskazał, iż strona internetowa prowadzona pod sporną domeną powstała jako akt społecznego sprzeciwu wobec działań koncernu (...), właściciela (...) (...), skierowanych przeciwko kibicom tego klubu. Podniósł, iż nie chodzi w niej o atak na instytucję lecz o krytykę jej konkretnych działań. Dodał, że nazwa strony internetowej aby przyciągnąć uwagę musi mieć odpowiednią dynamikę. Dodał też, że na stronie znajdują się wyłącznie treści funkcjonujące w tzw. domenie publicznej oraz kopie tekstów umieszczonych przez kibiców na forach internetowych, do celów strony nie należało godzenie w czyjekolwiek dobre imię lecz dotarcie i obudzenie świadomości społecznej (k. 156-157 akt (...)).

W dniu 16 marca 2010 r. arbiter A. M. wybrany do rozstrzygnięcia sporu na podstawie art. 15 ust. 1 Regulaminu wyraził zgodę na prowadzenie postępowania (k. 170 akt (...)). Akta sprawy zostały mu dostarczone w dniu 18 marca 2010 r. (k. 174 akt (...)).

W dniu 22 kwietnia 2010 r. pełnomocnik (...) Sp. z o.o. przesłał do sprawy (...) pismo procesowe, do którego załączył kopię postanowienia zabezpieczającego Sądu Okręgowego w Warszawie Wydziału IV Cywilnego wydanego w dniu 24 lutego 2010 r. w sprawie o sygn. akt IV Co 59/10 m. in. zakazujące W. B. do czasu prawomocnego zakończenia sprawy przed Sądem Polubownym używania domeny internetowej (...) Dokumenty te zostały przesłane arbitrowi w formie elektronicznej 23 kwietnia 2010 r. (akta (...): k. 188 – wiadomość e-mail, k. 176-186 - dokumenty).

W dniu 20 kwietnia 2010 r. Prezes Sądu Polubownego zwrócił się do arbitra o udzielenie informacji o stanie postępowania i wskazanie ewentualnych przeszkód, które uniemożliwiły wydanie wyroku w w/w sprawie w terminie 30 dni (k. 175 akt (...)).

W dniu 4 maja 2010 r. arbiter powiadomił Prezesa Sądu Polubownego, że z uwagi na nowe dowody w sprawie oraz konieczność wyjaśnienia dodatkowych kwestii postępowanie w sprawie zostaje przedłużone do dnia 15 maja 2010 r. (k. 189 akt (...)).

W dniu 14 maja 2010 r. sąd polubowny zwrócił się do W. B. z prośbą o udzielenie dodatkowych wyjaśnień, w szczególności o odpowiedź na pytanie czy prowadzi on działalność gospodarczą oraz czy domena (...) była wykorzystywana w celach komercyjnych. W tym samym dniu udzielił on wyjaśnień, iż nie prowadzi działalności gospodarczej oraz, że domena nigdy nie była wykorzystywana w celach komercyjnych. Pełnomocnik powoda ustosunkował się do tych twierdzeń.

W dniu 19 sierpnia 2010 r. pełnomocnik powoda zawiadomiła arbitra, na adres poczty Biura Sądu Polubownego, o wydaniu w dniu 18 sierpnia 2010 r. wyroku przez Sąd Okręgowy w Warszawie a sprawie IV C 419/10 z powództwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. przeciwko W. B. o ochronę dóbr osobistych oraz o jego treści wskazując m.in., że Sąd zakazał pozwanemu rozpowszechniania nazwy domeny „(...)a także używania oznaczenia (...) w domenach internetowych (k. 197 akt (...)).

Prezes Sądu Polubownego zwracał się do arbitra o udzielenie informacji o stanie postępowania i wskazanie ewentualnych przeszkód, które uniemożliwiły wydanie wyroku w w/w sprawie w terminie 30 dni kolejno w dniach 6 lipca 2010 r., 26 sierpnia 2010 r. i 10 września 2010 r. (k. 193, 198, 202 akt (...)).

W dniu 6 lipca 2010 r. arbiter powiadomił Prezesa Sądu Polubownego, że wyrok w sprawie „zostanie wydany w tym tygodniu” oraz, że opóźnienie wystąpiło z uwagi na konieczność wyjaśnienia niektórych okoliczności podnoszonych

przez strony i przeanalizowania dodatkowych pism stron. W dniu 26 sierpnia 2010 r. podał, że wyrok w sprawie „już jest gotowy”, wymaga jedynie korekty oraz, że zostanie odesłany z aktami „najpóźniej w poniedziałek”, a w dniu 10 września 2010 r., że gotowy wyrok z aktami prześle kurierem w poniedziałek (k. 194, 200 i 202 akt (...)).

W dniu 15 września 2010 r. wydany został wyrok Sądu Polubownego (...) oddalający powództwo oraz oddalający wniosek powoda o przyznanie kosztów postępowania (akta (...): k. 232 – wyrok, k. 208-231 – uzasadnienie wyroku).

W uzasadnieniu Sąd polubowny przytoczył stanowisko powoda wskazując, iż zarzucał on pozwanemu naruszenie prawa do znaku towarowego. Wskazał, że (...) S.A. (spółka-matka Powoda) jest notowana na giełdzie w (...). Spółki należące do Grupy (...) są uprawnione do wielu znanych znaków towarowych, np. (...), (...), (...), (...), (...) (...), (...) M., (...), O.(...). Przytoczył, że powód twierdził, że posiadane przez podmioty należące do Grupy (...) znaki towarowe są bardzo dobrze rozpoznawalne przez polskich konsumentów i cieszą się olbrzymią popularnością, a w konsekwencji wartością na rynku mediów. Wszystkie są nieodłącznie kojarzone z działalnością Powoda oraz z oznaczeniem (...). Powód posługuje się oznaczeniem (...) od momentu rozpoczęcia działalności, a pierwszy słowno-graficzny znak towarowy (...) został zgłoszony w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej w 1984 r. (numer prawa wyłącznego (...)). Podał, iż zostało podniesione, że przez ponad 25-letnie używanie w obrocie znaków zawierających (...) zdobyły one znaczną wartość, a wysoka jakość towarów i usług identyfikowanych za pomocą tych znaków sprawiła, że znaki te zyskały renomę. Do chwili obecnej Powód zarejestrował w Urzędzie Patentowym blisko 20 znaków towarowych zawierających oznaczenie (...) (R- (...), R- (...), R- (...), R- (...), R- (...), R- (...), R- (...), R- (...), R- (...), R- (...)-4, R- (...), R- (...), R- (...), R- (...), R- (...), R- (...)), które wykorzystuje w prowadzonej przez siebie działalności. Powód podnosił, że jednym z najsilniej kojarzonych z nim oznaczeń jest słowno-graficzny znak towarowy (...) zarejestrowany w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej pod numerem R- (...). Znak ten zastrzeżony jest w Urzędzie Patentowym dla bardzo wielu klas produktów, w tym w szczególności dla usług w zakresie: rozpowszechniania programów i informacji za pośrednictwem sieci informatycznych Internetu, zbierania i rozpowszechniania informacji, usług w zakresie rozpowszechniania programów telewizyjnych, reportaży, filmów dokumentalnych i fabularnych, widowisk rozrywkowych i sportowych, usług w zakresie emisji telewizyjnej i radiowej, obsługi przekazu dźwięku i obrazu, usług w zakresie obsługi przekazu cyfrowego, organizowania systemów transmisyjnych dźwięku, obrazu i sygnału cyfrowego. Powód posługuje się oznaczeniem (...) także w domenie internetowej (...) której używa na podstawie porozumienia z abonentem domeny (...) - (...) S.A. (dawniej (...) S.A.). Zdaniem pełnomocnika Powoda, analiza treści zawartych na stronie internetowej (...) wskazuje, że Pozwany stara się jednoczyć kibiców Klubu (...) po to, by przeciwstawili się działaniom prowadzonym przez Powoda, który od wielu lat stara się wprowadzić porządek i bezpieczeństwo na stadionie Klubu. Powód bowiem od 2004 roku jest właścicielem Klubu (...) (...) S.A. (...) Powoda, już sama rejestracja przez Pozwanego domeny internetowej, która w swojej nazwie zawiera firmę Powoda oraz znak towarowy (...) narusza prawa wyłączne Powoda. Podnosi, że Pozwany na stronie internetowej (...) używa oznaczenia zawierającego przekreślony znak towarowy (...) wraz z wyrażeniem „(...)”. Oznaczenie to zawiera znak towarowy Grupy (...), do którego - jak wyżej wspomniano - uprawniony jest Powód. Powód podkreśla, że rejestracja i używanie domeny (...) stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, a także naruszenie dóbr osobistych Powoda, w tym prawa do firmy.

Powód wskazał ponadto, że ochrona udzielona na znak towarowy (...) na podstawie art. 153 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2003 r. - Prawo własności przemysłowej (Dz. U. Nr 119, póź. 1117, z późn. zm.; dalej: p.w.p.) polega na udzieleniu uprawnionemu ze znaku wyłączności jego „używania” na terenie całej Polski. Prawo ochronne z rejestracji znaku towarowego jest skuteczne erga omnes.

Wyłączność używania danego znaku towarowego skutkuje zakazem używania tego znaku przez inne osoby. Zakaz ten dotyczy zarówno znaku identycznego, jak i znaków myląco podobnych do danego znaku towarowego.

Ochrona, której domaga się Powód oparta jest na art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p., zgodnie z którym naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy polega na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym „znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych, jeżeli zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym.”

Powód podkreśla, że pierwszą przesłanką uznania naruszenia znaku towarowego jest jego bezprawne użycie. Pozwany używa słownego znaku towarowego (...) przysługującego Powodowi w nazwie domeny internetowej <konieciti.pl>, a w treści strony www.konieciti.pl - także słowno-graficznego znaku Grupy (...). "Używanie bezprawne" ma miejsce, gdy podmiot: „nie może przedstawić żadnego skutecznego wobec uprawnionego tytułu do używania znaku (własnego prawa z tytułu rejestracji, dziedziczenia, umowy licencyjnej, franchisingowej lub innej czynności upoważniającej), a pomimo to używa cudzego znaku towarowego w sposób i w zakresie, który charakteryzuje używanie znaku przez samego uprawnionego". Powód stwierdza, że nigdy nie upoważnił Pozwanego do posługiwania się znakiem towarowym (...), zatem działanie Pozwanego jest bezprawne.

Zdaniem Powoda, Pozwany używa znaku towarowego Powoda w obrocie gospodarczym, jako że prowadzenie serwisu internetowego jest tzw. usługą społeczeństwa informacyjnego zgodnie z definicją zawartą w motywie 18 Dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 8 czerwca 2000 r.

Pozwany używa znaku towarowego (...) dla usług polegających na rozpowszechnianiu informacji na stronie internetowej (...)pl. (...) ta wchodzi w zakres usług, dla których Powód zastrzegł znak towarowy (...), tj. dla rozpowszechniania programów i informacji za pośrednictwem sieci informatycznych Internetu.

Spełniona jest również, zdaniem Powoda, przesłanka używania znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego, bowiem Pozwany używa oznaczenia (...) w nazwie domeny internetowej <konieciti.pl>, a słowno-graficznego znaku Grupa (...) w oznaczeniu opisanym w uzasadnieniu pozwu. Powód zaznacza, że oznaczenie to zawiera element identyczny ze znakiem towarowym Powoda. W związku z tym, jego zdaniem, zachodzi ryzyko skojarzenia oznaczenia używanego przez Pozwanego z zarejestrowanym znakiem towarowym Powoda.

Powód podnosi, że do naruszenia prawa do znaku towarowego może dojść także w sytuacji, w której oznaczenie „koniec (...)” stosowane przez Pozwanego nie jest podobne do zarejestrowanego znaku towarowego Powoda w stopniu powodującym konfuzję. Rejestracja domen internetowych zawierających znak towarowy razem ze słowem, które może być uznane za obniżające renomę tego znaku także spełnia przesłanki naruszenia prawa ochronnego z rejestracji znaku towarowego. W opinii Powoda, takie działanie zostało uznane za naruszenie prawa do znaku towarowego w praktyce orzeczniczej Centrum Arbitrażu i Mediacji przy Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (powołuje m.in. sprawy: W.-M. S., (...) R. M. (...) (...) S. (...) - (...), (...) F. T., Inc. (...) & F. S., (...) J. J. (...) (...), (...) (...) v. S. T. (...) - (...), (...) v. A. F. (...) - (...)).

Zdaniem Powoda, w połączeniu ze znakiem towarowym (...) można uznać użycie słowa „koniec” za określenie pejoratywne, gdyż może ono sugerować kłopoty finansowe Powoda lub zakończenie przez niego działalności.

Znak towarowy należący do Powoda jest (...), co przypomina (...) Wokół okręgu znajduje się napis „(...)”, przy czym część „(...)” znajduje się nad okręgiem, a część „(...)”, napisana większą czcionką, znajduje się pod okręgiem.

Powód podkreśla, że użycie słowa (...) jest nieuprawnione, gdyż właścicielem akcji Klubu (...) są spółki z Grupy (...), w tym od 2008 r. (...) sp. z o.o. i spółki te posiadają łącznie (...) akcji i głosów będąc w pełni uprawnionym do wykonywania praw z akcji.

Sąd polubowny wskazał także, iż powód podnosił również zarzut naruszenia jego dóbr osobistych. Przytaczając podaną argumentację wskazał, iż zdaniem Powoda, Pozwany opisując na swojej stronie internetowej działania, które Powód podejmuje zarządzając klubem piłkarskim, używa wulgarnego i zniesławiającego słownictwa. Powód uznaje, że w ten sposób Pozwany rozpowszechnia na swojej stronie internetowej treści naruszające dobra osobiste Powoda. Pozwany określa Powoda jako (...)czyli podmiot bezprawnie zajmujący dane terytorium przy użyciu siły zbrojnej. Zdaniem pełnomocnika Powoda, treści zawarte na stronie sugerują także, że Powód jest odpowiedzialny za „inwigilowanie, szykanowanie i zastraszanie” kibiców, za nakładanie na nich zakazów stadionowych, za „nasyłanie”

na kibiców policji oraz za naruszanie ich „elementarnych praw obywatelskich”. Powód obwiniany jest też za niską frekwencję na meczach (...).

Pełnomocnik Powoda wskazuje, że konflikt na linii Powód - kibice określany jest na stronie Pozwanego jako (...)przez czym Powód porównywany jest do (...)a kibice do „ludzi głębokiej wiary, idei i zasad”, którzy walczą sercem i językiem, m.in. poprzez „uświadamianie nieświadomych” (okłamanych przez (...)). Powód jest także pomawiany o wykorzystywanie powiązanych z nim mediów, znajomości „na górze”, do walki z kibicami.

Ponadto w odniesieniu do Powoda i podmiotów z nim powiązanych, a także członków zarządów Powoda i tych podmiotów, używane są określenia „(...)” oraz „(...)”.

Zdaniem pełnomocnika Powoda, „bezprawne treści, które Pozwany propaguje na stronie internetowej www.konieciti.pl zyskują aprobatę części „kibiców” Klubu (...) W.". Na stadionach kibice pojawiają się z transparentami, które promują adres strony internetowej www.konieciti.pl oraz które naruszają dobra osobiste Powoda i jego prawa wyłączne do znaku towarowego (...).

Powód podnosi, że ochrona dóbr osobistych przysługuje osobom prawnym na podstawie art. 43 w związku z art. 24 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. -Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, póź. 93, z późn. zm.; dalej: k.c). Zgodnie z art. 24 k.c. podmiot, którego dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone cudzym działaniem, „może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne.” Przesłankami udzielenia ochrony jest działanie zagrażające lub naruszające konkretne dobro osobiste oraz bezprawność tego działania, przy czym powyższy przepis wprowadza domniemanie bezprawności.

Pośród dóbr osobistych przysługujących osobom prawnym najczęściej wymienia się dobre imię, nazwę, firmę, tajemnicę przedsiębiorstwa i nietykalność pomieszczeń.

W ocenie Powoda, w sporach o domeny internetowe do naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej dochodzi zazwyczaj wtedy, gdy nazwa domenowa jest identyczna lub bardzo zbliżona do oznaczenia innego przedsiębiorcy, w związku z czym może zachodzić ryzyko pomyłek co do podmiotu prowadzącego stronę internetową identyfikowaną przez dany adres domenowy. W tym przypadku według Powoda zachodzi ryzyko skojarzenia podmiotu prowadzącego stronę internetową pod adresem domenowym <konieciti.pl> z podmiotem prowadzącym stronę internetową <iti.pl> (Powodem), ponieważ obydwie nazwy domenowe zawierają powszechnie znane oznaczenie (...).

Powód wskazuje, że art. 24 k.c. „może także stanowić podstawę ochrony nazwy wykorzystanej w adresie strony www.konieciti.pl nawet wtedy, gdy nie istnieje niebezpieczeństwo pomyłek, jeżeli celem takiego użycia nazwy jest zwrócenie uwagi (...) na towary (usługi) oferowane w powiązaniu z adresem strony www.konieciti.pl lub bezpośrednio na dysponenta adresu. Zagrożenie lub naruszenie prawa do nazwy może bowiem polegać na wykorzystaniu lub zagrożeniu renomy związanej z określoną nazwą. Podkreśla się, że ochrona w takim zakresie może dotyczyć tylko nazwy znanej, identyfikującej przedsiębiorstwo już istniejące i mające na rynku określoną pozycję i renomę.”

Powód podnosi również, że przepisy k.c. mogą stanowić podstawę ochrony nazwy wykorzystanej bezprawnie w nazwie domeny internetowej osoby trzeciej, bez względu na to, czy jest ona używana w obrocie gospodarczym.

Zdaniem Powoda, Pozwany poprzez rejestrację domeny internetowej <konieciti.pl> oraz zamieszczanie zniesławiających Powoda treści na stronie internetowej www.konieciti.pl narusza renomę Powoda, prawo do firmy Powoda oraz prawo Powoda do oznaczenia (...) jako nazwy handlowej dla towarów i usług świadczonych przez Powoda.

Według Powoda, materiały prezentowane na stronie internetowej (...) mają charakter zniesławiający, ponieważ Pozwany ma na celu zdyskredytowanie działań podejmowanych przez Powoda w odniesieniu do Klubu (...). Jak wspomniano, Powód określany jest jako „(...)odpowiedzialny za „inwigilowanie, szykanowanie i zastraszanie kibiców”, „nasyłanie” na nich policji, wykorzystywanie znajomości „na górze” do walki z kibicami. Powód jest także

pośrednio obwiniany za niską frekwencję podczas meczów na stadionie (...). Ponadto strona nawołuje do „walki (...)” (Powodem), porównując ją do (...) (...), przy czym kibiców opisuje się jako gotowych „na wszystko dla swojej idei”, wykorzystujących „serce, spryt i podstęp” dla osiągnięcia celu, walczących z „bogatszymi najeźdźcami”, w świecie których „nie ma wartości, tylko pieniądz.”

Powód pomawiany jest także o działanie na szkodę Klubu (...).

Powód podnosi, że tego typu wypowiedzi nie mieszczą się w granicach dozwolonej prawem krytyki. Powodowi przypisywane jest niewłaściwe postępowanie, z jednej strony nieetyczne (wobec kibiców), a z drugiej strony niegospodarność (działanie na szkodę własnego klubu piłkarskiego). Uważa, że takie twierdzenia narażają lub powodują utratę wiarygodności potrzebnej Powodowi do prawidłowego funkcjonowania na rynku. Osoby odwiedzające taką stronę mogą utracić pozytywne wyobrażenia o Powodzie lub o towarach i usługach z nim kojarzonych.

Nazwa domenowa jest najczęściej cały czas widoczna w pasku adresowym przeglądarki internetowej. Zdaniem Powoda, nawet jeżeli nie zachodzi ryzyko konfuzji co do powiązań prowadzącego stronę z podmiotem uprawnionym do oznaczenia występującego w domenie, to odbiorca może skojarzyć dane oznaczenia z informacjami przedstawionymi na stronie. Odwiedzający stronę www.konieciti.pl będzie kojarzył występujące w nazwie domenowej oznaczenie (...) z treściami naruszającymi renomę Powoda.

Powód argumentuje, że wprowadzenie oznaczenia (...) do adresu domenowego <konieciti.pl> ułatwia jego zapamiętanie dzięki powszechnej znajomości oznaczenia (...) oraz że strona Pozwanego cieszyłaby się dużo mniejszym zainteresowaniem, gdyby nie zawierała oznaczenia Powoda. Wykorzystanie oznaczenia (...) w nazwie domeny internetowej dla celów dla promocji własnego serwisu internetowego należy uznać za bezprawne.

Powód stwierdza, że zachowanie Pozwanego jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, dobrymi obyczajami i zagraża interesom Powoda. Podkreśla, że rejestracja przez Pozwanego domeny internetowej <konieciti.pl> wypełnia przesłanki bezprawnego naruszania dóbr osobistych Powoda, w szczególności renomy, prawa do firmy oraz prawa do oznaczenia (...), co stanowi naruszenie art. 43 k.c. w związku z art. 23 k.c.

Następnie Sąd polubowny przytoczył argumentację powoda dotyczącą naruszenie prawa do firmy, które nastąpiło poprzez rejestrację domeny <konieciti.pl>. W tym zakresie wskazał, iż powód argumentował, że firma, czyli nazwa przedsiębiorcy, jest oznaczeniem indywidualizującym, które pozwala na odróżnianie danego przedsiębiorcy od innych przedsiębiorców. Prawo do firmy jest uprawnieniem o charakterze bezwzględny, skutecznym erga omnes, a środki jego ochrony przewidziane są w art. 43¹⁰ k.c. Stosownie do tego przepisu, przedsiębiorcy, którego prawo do firmy zostało zagrożone lub naruszone cudzym działaniem, przysługują wskazane w art. 43¹⁰ k.c. roszczenia, chyba że działanie naruszydźciela nie jest bezprawne. Przesłankami ochrony wynikającej z art. 43¹⁰ k.c. są więc działania osoby trzeciej, które zagrażają lub naruszają firmę uprawnionego oraz bezprawność tych działań. Za bezprawne zaś uważa się każde działanie naruszające dobra osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna z okoliczności usprawiedliwiających (np. wykonywanie prawa podmiotowego, zgoda pokrzywdzonego).

Zdaniem Powoda, nie ma znaczenia fakt, że w domenie internetowej <konieciti.pl> została użyta tylko część firmy (...) sp. z o.o., tj. oznaczenie (...). Powód powołuje się przy tym na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, zgodnie z którym „naruszenie nazwy osoby prawnej jako jej dobra osobistego może nastąpić w razie używania przez nieuprawnionego nie tylko pełnej nazwy, ale i jej części, jeżeli ta część spełnia w sposób wystarczający funkcję indywidualizującą osobę prawną, która umożliwia jednoznaczną identyfikację tej osoby i jej odróżnienie od innych podmiotów dlatego, że tworzące część nazwy oznaczenie ma samo w sobie dostateczną moc dystynktywną.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.10.1998 r., sygn. akt II CKN 25/98, (...)). Według Powoda, nie ulega wątpliwości, że oznaczenie (...) ma dostateczną moc dystynktywną i z pewnością identyfikuje Powoda.

Powód uzasadnia, że skoro domena <konieciti.pl> zawiera oznaczenie „111”, istnieje ryzyko skojarzenia podmiotu prowadzącego stronę internetową identyfikowaną przez tę domenę z Powodem, prowadzącym stronę internetową identyfikowaną przez adres domenowy <iti.pl>. Uważa, że zarejestrowanie przez Pozwanego domeny internetowej zawierającej firmę Powoda niewątpliwie zagraża temu prawu do firmy. Umieszczenie firmy Powoda wraz z wyrazem „koniec” w nazwie domeny internetowej może sugerować, że Powód kończy swoją działalność w ogóle lub tę związaną z Klubem (...). Powód podnosi, że na podstawie analizy treści strony internetowej identyfikowanej przez nazwę domenową <konieciti.pl> można odnieść wrażenie, że Powód zarządza klubem w sposób niegospodarny, działa na szkodę klubu i kibiców, etc.

Zdaniem Powoda, powyższe działanie Pozwanego doprowadziło do zagrożenia, a nawet naruszenia prawa do firmy Powoda. Nazwa domeny <konieciti.pl> sugeruje zakończenie działalności lub kłopoty finansowe podmiotu z Grupy (...), co mogłoby doprowadzić do zaniepokojenia się inwestorów giełdowych, a w szczególności akcjonariuszy (...) S.A. a w konsekwencji do spadku wartości akcji (...) S.A.

Powód podnosi również, że Pozwanemu nie przysługuje żadne prawo podmiotowe względem oznaczenia (...). Pozwany nie jest częścią Grupy (...), ani nie zawarł żadnej umowy uprawniającej go do używania oznaczenia (...).

Następnie zarzuca pozwanemu dopuszczenie się czynu nieuczciwej konkurencji. Podnosi bowiem, iż działanie Pozwanego należy rozpatrywać jako naruszenie przepisów ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. Nr 47, późn. zm.; dalej: u.z.n.k.), w szczególności art. 3 ust. 1 u.z.n.k., który definiuje czyn nieuczciwej konkurencji jako „działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta.”

Zdaniem Powoda, bez znaczenia dla oceny dokonanego naruszenia pozostaje fakt, że Powód i Pozwany nie pozostają w stosunku konkurencji. Podnosi, że przesłanki klauzuli generalnej art. 3 ust. 1 u.z.n.k. mają na tyle elastyczny charakter, aby znaleźć szerokie zastosowanie przy rozstrzyganiu sporów na tle domen internetowych a dla zastosowania tego artykułu nie jest wymagane, aby istniał stosunek konkurencji między przedsiębiorcami będącymi stronami konfliktu.

Powód argumentuje, że działalność Pozwanego odbywa się w ramach szeroko pojętego obrotu gospodarczego. Działalność tego typu jest kwalifikowana jako tzw. usługi społeczeństwa informacyjnego zgodnie z definicją zawartą w motywie 18 Dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego - dyrektywa o handlu elektronicznym. W ramach usług internetowych mieszczą się świadczenia dostępne za pośrednictwem portali internetowych, które umożliwiają wyszukiwanie informacji, organizowanie dyskusji, prowadzenie korespondencji elektronicznej oraz są atrakcyjnym miejscem prowadzenia reklamy. Jako że Pozwany prowadzi serwis internetowy, za pomocą którego m.in. dostarczane są informacje i możliwa jest subskrypcja newslettera dostarczanego na adres e-mail subskrybenta, Powód wywodzi, że działalność taka mieści się w ramach obrotu gospodarczego.

Ponadto Powód podnosi, że rozpowszechniany poprzez stronę internetową (...) symbol - oznaczenie zawierające przekreślony znak towarowy (...) wraz z wyrażeniem „(...)” - zyskuje coraz większą popularność. Symbol ten pojawia się m. in. na koszulkach, które produkowane są sprzedawane i promowane w innych portalach internetowych.

Działanie Pozwanego wypełnia zatem zdaniem Powoda przesłanki klauzuli generalnej czynu nieuczciwej konkurencji z art. 3 ust. 1 u.z.n.k. Za działanie sprzeczne z prawem można uznać naruszenie dóbr osobistych innego podmiotu, w szczególności poprzez używanie nazw handlowych wcześniej używanych przez inne podmioty. Zachowanie polegające na nieuprawnionym korzystaniu z oznaczenia cudzego przedsiębiorstwa i jego renomy należy uznać również za czyn nieuczciwej konkurencji w oparciu o art. 3 ust. 1 u.z.n.k., przyjmując, że jest to zachowanie stanowiące naruszenie dobrych obyczajów. Skutkiem takiego zachowania może być nieuczciwe przejmowanie aktualnej lub potencjalnej klienteli cudzego przedsiębiorstwa i współpracujących z nim osób. W konsekwencji nieuprawnionego wykorzystywania renomy może dojść do osłabienia pozycji rynkowej przedsiębiorcy. Powód twierdzi, że w tym

przypadku może dojść do przejęcia klienteli Powoda w odniesieniu do usług, które świadczy zarówno Powód, jak i Pozwany, tj. dostarczanie treści za pomocą stron internetowych. Nawet jeśli nie doszłoby do przejęcia klienteli w klasycznym ujęciu, to działalność Pozwanego, polegająca na pogarszaniu renomy Powoda, może jego zdaniem prowadzić do utraty klienteli przez Powoda i jako takie stanowi zagrożenie jego interesu.

Wskazując na stanowisko pozwanego Sąd polubowny przytoczył, iż W. B. wyjaśnił, że strona umieszczona pod domeną (...) powstała jako wyraz społecznego sprzeciwu wobec działań przedstawicieli koncernu (...), właściciela klubu piłkarskiego (...), skierowanych przeciwko kibicom (...) klubu. Pozwany wskazuje, że jego inicjatywa nie dotyczy (...) jako instytucji, ale jej konkretnych działań wobec kibiców piłkarskich. Odnosząc się do treści umieszczonych na stronie, Pozwany wyjaśnił, że znalazły się tam wyłącznie treści ogólnie dostępne, które nie były przedmiotem sprostowania ze strony Powoda, a także teksty umieszczane przez kibiców na forach internetowych. Pozwany stwierdził, że nie było jego celem godzenie w dobre imię kogokolwiek, a jedynie wyrażenie sprzeciwu przeciwko działaniom, które zdaniem Pozwanego są niezgodne z Konstytucją oraz przeciwko kreowaniu fałszywego obrazu kibiców piłkarskich przez media związane z Powodem. Pozwany powołuje się również na szerokie poparcie jego inicjatywy, o którym miałyby świadczyć duża liczba osób odwiedzających stronę oraz podpisujących umieszczony na ww. stronie protest przeciwko działaniom Powoda. Ponadto Pozwany wyjaśnił, że nie prowadzi działalności gospodarczej, a domena (...) nigdy nie była wykorzystywana w celach zarobkowych. Podkreślił, że „jest to strona wyłącznie informacyjna, mająca wyrażać dezaprobatę kibiców (...) dla działań właścicieli Klubu, czyli koncernu (...). Nikt nie czerpie z jej tytułu żadnych korzyści materialnych. Publikowane materiały (artykuły, zdjęcia itp.) pochodzą ze źródeł internetowych lub są przesyłane przez kibiców, nie są opłacane.”

Następnie Sąd Polubowny zważył, iż z uwagi na brak wniosków o przeprowadzenie rozprawy orzekł na podstawie materiału zgromadzonego w sprawie w tym materiałach zgromadzonych na płycie CD dołączonej do pozwu oraz, że stan faktyczny w sprawie nie budził wątpliwości.

Przypomniał, że Sąd Polubowny (...) rozstrzyga spory o naruszenie praw w wyniku zawarcia umowy o utrzymywanie nazwy domeny internetowej w domenie (...) (art. 2 ust. 1 regulaminu Sądu Polubownego (...) (...) Izbie (...)). Wskazał, że nazwą domeny jest określony ciąg znaków. Rodzaje znaków, które mogą znaleźć się w nazwie domeny, ich liczbę oraz warunki zamieszczania w domenie (...) zostały określone na stronie internetowej Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej. Utrzymanie nazwy domeny polega na umożliwieniu użytkownikom Internetu korzystania z określonych przez abonenta danych niezbędnych do komunikacji w Internecie zamieszczonych w pamięci urządzenia przeznaczonego do tego celu przez (...). Korzystanie następuje w odpowiedzi na zapytania otrzymane przez to urządzenie, które pochodzą od użytkowników Internetu.

Wskazał, iż zgodnie z regulaminem utrzymywania nazw w domenie (...) poprzez złożenie oferty oferent (tj. potencjalny przyszły abonent) zapewnia, że złożenie oferty i wykonywanie umowy nie powoduje naruszenia praw osób trzecich lub przepisów prawa. Przypomniał także, że podstawowym elementem składanej oferty jest proponowana nazwa domeny.

Następnie stwierdził, że spór poddawany pod rozstrzygnięcie Sądu Polubownego dotyczy wyłącznie zagadnień związanych z nazwą zastosowaną w domenie (...) która to nazwa jest przedmiotem umowy o jej utrzymywanie. Co do zasady zatem Sąd Polubowny nie ocenia treści umieszczonej na stronie internetowej oznaczonej sporną nazwą. Ocena treści może nastąpić jedynie wtedy, gdy wynika to z charakteru chronionego prawa (np. prawo ochronne do zarejestrowanego znaku towarowego może zostać naruszone poprzez oznaczenie sporną nazwą określonych towarów bądź usług, a zatem ocena wymagałaby zbadania „przedmiotu” oznaczenia, w tym przypadku treści strony oznaczonej daną nazwą domeny). Wskazał, iż z tego powodu nie zajmował się argumentami Powoda związanymi wyłącznie z treścią prezentowaną na stronie Pozwanego i stwierdził, że naruszenia wynikające z treści zamieszczonych na stronie mogą być przedmiotem roszczeń rozstrzyganych w innym trybie i przed innymi sądami i organami. Przedmiotem sporu podlegającego rozstrzygnięciu przez Sąd polubowny była zatem ocena czy zawarcie i wykonywanie umowy o utrzymywanie nazwy w domenie (...) nie powoduje naruszenia praw osób trzecich lub przepisów prawa.

Zasygnalizował także, że odwoływanie się do orzecznictwa Centrum Arbitrażu i Mediacji przy Światowej Organizacji Własności Intelektualnej musi uwzględniać fakt, iż kryteria orzekania przez ten sąd w sprawach domen zostały sformułowane w sposób nieco odmienny od kryteriów przedstawionych powyżej.

Następnie Sąd Polubowny przypomniał podstawowe zarzuty powoda:

- naruszenia prawa ochronnego do znaku towarowego,
- naruszenia dóbr osobistych
- naruszenia prawa Powoda do firmy
- czynu nieuczciwej konkurencji

i w odniesieniu do nich wskazał, iż:

co do zarzutu naruszenia prawa ochronnego do znaku towarowego:

nazwa spornej domeny (...) dla osób postronnych nie nasuwa jednoznacznych skojarzeń zarówno z firmą Powoda jak i ze znakiem towarowym zarejestrowanym na jego rzecz. Sąd Polubowny nie przeprowadzał wprawdzie odrębnego dowodu na okoliczność skojarzeń nazwy domeny z nazwą Powoda, niemniej zarówno własna wiedza jak i obserwacja reakcji u osób postronnych pozwala na stwierdzenie, iż słowo (...) nie wskazuje jednoznacznie, że nazwa może stanowić oznaczenie strony internetowej krytykującej działania Powoda. Być może inne oznaczenie strony internetowej (np. (...)) z którego, według informacji uzyskanej od Powoda, Pozwany również korzystał) budziłoby jednoznaczne skojarzenia. Pełnomocnik Powoda zarówno w pozwie jak i w piśmie procesowym wskazuje nawet jak prawidłowo powinna być odczytywana nazwa domeny („koniec (...)"), co oznacza, że Powód zdaje sobie sprawę, że nazwa domeny nie nasuwa natychmiastowych skojarzeń co do intencji Pozwanego.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa do znaku towarowego wskazał, iż w jego ocenie, nie ulega wątpliwości, że Powód dysponował w chwili rejestracji domeny i nadal dysponuje prawami wynikającymi z wyżej wymienionych rejestracji na jego rzecz znaków towarowych zawierających skrót (...), w tym dysponuje prawem do znaków słowno-graficznych (...) oraz (...). Rejestracja obejmuje między innymi takie usługi jak: przegrywanie, powielanie i udźwiękowianie wideokaset, rozpowszechnianie filmów i programów na wideokasetach, rozpowszechnianie programów i informacji za pośrednictwem sieci informatycznych Internetu, zbierania i rozpowszechniania informacji, usług w zakresie rozpowszechniania programów telewizyjnych, reportaży, filmów dokumentalnych i fabularnych, widowisk rozrywkowych i sportowych, usług w zakresie emisji telewizyjnej i radiowej, obsługi przekazu dźwięku i obrazu, usług w zakresie obsługi przekazu cyfrowego, organizowania systemów transmisyjnych dźwięku, obrazu i sygnału cyfrowego. Rejestracje różnych znaków towarowych zawierających słowo (...) dotyczą przede wszystkim usług audiowizualnych.

Zgodnie z art. 153 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2003 r. Nr 119 póź. 1117, dalej (...)) „przez uzyskanie prawa ochronnego nabywa się prawo wyłącznego używania znaku towarowego w sposób zarobkowy lub zawodowy na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej". Nie ulega przy tym wątpliwości, że przepis ten oznacza, iż „uprawnionemu ze znaku towarowego przyznana jest pewna sfera monopolu do posługiwania się nim we wszystkich formach prowadzonej działalności, a przyznana mu w związku z tym ochrona prawna dotyczy wszelkich obszarów prowadzenia działalności gospodarczej, a więc zatem także i Internetu" (wyro SA w W. z 16.04.2008 r., sygn. akt I ACa 1334/07, <http://prawo.vagla.pl/node/9122>).

Oceniając zarzut naruszenia prawa do znaku towarowego Sąd polubowny podkreślił, że Powód posiada prawa do wskazanych przez niego znaków towarowych w określonym zakresie na zasadach przewidzianych przepisami prawa. Przytoczył treść art. 296 ust. 2 PWP, który zawiera katalog możliwych naruszeń prawa ochronnego do

znaku towarowego. Naruszenie prawa ochronnego do znaku towarowego polega na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym:

znaku identycznego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do identycznych towarów;

znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych, jeżeli zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym;

znaku identycznego lub podobnego do renomowanego znaku towarowego, zarejestrowanego w odniesieniu do jakichkolwiek towarów, jeżeli takie używanie może przynieść używającemu nienależną korzyść lub być szkodliwe dla odróżniającego charakteru bądź renomy znaku wcześniejszego.

Sąd Polubowny zauważył, że Pozwany nie prowadzi działalności gospodarczej, a strona internetowa oznaczona sporną nazwą nie służyła pozwanemu dla celów zarobkowych. Charakter zamieszczanych na stronie informacji wskazuje, że strona nie służy czyimkolwiek celom gospodarczym, a działalność pozwanego w tym zakresie nie jest elementem nawet szeroko rozumianego obrotu gospodarczego. Fakt ten ma, zdaniem Sądu, znaczenie dla oceny intencji Pozwanego w zakresie wykorzystania przez niego w nazwie domeny słowa zastrzeżonego jako znak towarowy.

Niezależnie od powyższego podkreślił, że w sprawie nie zostały spełnione wymienione wyżej przesłanki naruszenia prawa do znaku towarowego. Nazwa strony internetowej nie jest identyczna ze znakiem powoda i nie dotyczy identycznych usług (na podstawie art. 120 ust. 3 pkt 2 PWP przepisy o towarach stosuje się odpowiednio do usług). Nie są również spełnione przesłanki określone w pkt 2, bowiem nawet przy założeniu, że nazwa domeny jest podobna do znaku towarowego Powoda, to nie służyła oznaczeniu usług identycznych lub nawet podobnych i z całą pewnością nie zachodziło ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd w taki sposób, że mogliby oni uznać, iż pozwany oferuje usługi kojarzone z powodem. Strona oznaczona sporną domeną służyła krytyce działań Powoda związanych z kierowaniem klubem piłkarskim, nie dotyczyła zaś usług oferowanych przez Powoda i spółki z jego grupy. Odbiorcy, którzy na podstawie samej nazwy domeny rozumieją intencje Pozwanego, tj. mogą spodziewać się jakie treści znajdują się na tak oznaczonej stronie, z pewnością nie mogą czuć się wprowadzeni w błąd.

Nie zachodziły również, w ocenie Sądu Polubownego, przesłanki wymienione w pkt. 3, ponieważ znak (...) nie może być uznany za renomowany. Renoma nie oznacza bowiem tylko powszechnej znajomości znaku, ale dodatkową cechę powszechnej świadomości co do jakości oferowanych usług lub towarów oznaczonych takim znakiem.

Ponadto, odnosząc się do przesłanki 2 i 3 Sąd Polubowny wskazał, iż stoi na stanowisku, że wprawdzie w nazwie wykorzystano znak towarowy (...) to jednak nie można tu mówić o podobieństwie nazwy do tego znaku w znaczeniu, o jakim mowa w art. 296 ust. 2 PWP. Pozwanemu chodziło o krytykę działań Powoda, a nie o podszywanie się lub inne wykorzystanie znajomości znaku (...). Pozwany w nazwie wręcz podkreślił jej odróżniający charakter wobec znaku Powoda.

Z tego względu Sąd Polubowny uznał, że sporna domena nie narusza prawa do znaku towarowego należącego do Powoda.

W odniesieniu do zarzut czynu nieuczciwej konkurencji Sąd Polubowny wskazał, że nie podziela zarzutu Powoda, iż w sprawie zachodzi taki czyn.

Następnie przytoczył treść art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. z 2003 Nr 153 póź. 1503, dalej (...)) wskazując, iż czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Ust. 2 tego artykułu stanowi, że czynami nieuczciwej konkurencji są w szczególności: wprowadzające w błąd oznaczenie przedsiębiorstwa, fałszywe lub oszukańcze oznaczenie pochodzenia geograficznego towarów albo usług, wprowadzające w błąd oznaczenie towarów lub usług, naruszenie tajemnicy przedsiębiorstwa, nakłanianie do rozwiązania lub niewykonania umowy,

naśladownictwo produktów, pomawianie lub nieuczciwe zachwalanie, utrudnianie dostępu do rynku, przekupstwo osoby pełniącej funkcję publiczną, a także nieuczciwa lub zakazana reklama, (...).

Wskazał, że jak wynika z art. 3 ust. 1 UZNK czyn nieuczciwej konkurencji może popełnić co do zasady jedynie przedsiębiorca. Taki wniosek płynie z wykładni językowej art. 3 ust. 1 (zagrożenie lub naruszenie interesu innego przedsiębiorcy). Jak wspomniano powyżej, Pozwany nie jest przedsiębiorcą a z pewnością działalność objęta pozwem nie jest działalnością o charakterze zarobkowym (strona (...) oznaczona sporną nazwą nie zawiera żadnych elementów, które mogłyby wskazywać na taki charakter).

Sąd polubowny dokonał następnie analizy tego pojęcia i wskazał, iż pojęcie przedsiębiorcy i działalności gospodarczej zostało zdefiniowane w ustawie z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jednolity Dz. U. 2007, Nr 155, póź. 1095). Przedsiębiorcą w rozumieniu tej ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną - wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą. Działalnością gospodarczą jest z kolei zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Podał, że powód utrzymuje, że działalność Pozwanego należy do szeroko rozumianego obrotu gospodarczego. Powołuje się przy tym na definicję usług społeczeństwa informacyjnego zawartą w motywie 18 preambuły do Dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dyrektywa o handlu elektronicznym). Odnosząc się do tego argumentu, Sąd Polubowny zauważył, że motyw 18 jest jedynie wyjaśnieniem definicji usług społeczeństwa informacyjnego, o której mowa w art. 2 lit. a) wspomnianej Dyrektywy. Przepis ten odsyła do definicji usług określonej w art. 1 ust. 2 dyrektywy 98/34/WE zmienionej dyrektywą 98/48/WE. Ten ostatni przepis definiuje usługi jako każdą usługę społeczeństwa informacyjnego, tj. każdą usługę świadczoną „za wynagrodzeniem, na odległość, drogą elektroniczną i na indywidualne żądanie odbiorcy usług”. Definicja zakłada, że odpłatność jest istotnym warunkiem uznania danej usługi za usługę społeczeństwa informacyjnego. Motyw 18 preambuły do Dyrektywy o handlu elektronicznym jest wyjaśnieniem i egzemplifikacją powyższej definicji. Zgodnie z tym motywem „usługi społeczeństwa informacyjnego obejmują szeroki zakres rodzajów działalności gospodarczej prowadzonych w trybie on-line; takie rodzaje działalności mogą w szczególności polegać na sprzedaży towarów on-line; nie zaliczają się do nich rodzaje działalności takie jak dostawa towarów jako taka lub świadczenie usług off-line; usługi społeczeństwa informacyjnego nie ograniczają się wyłącznie do usług dających sposobność do zawierania umów on-line, ale, o ile stanowią one działalność gospodarczą, dotyczą także usług, które nie są wynagradzane przez tych, którzy je otrzymują, takie jak usługi polegające na oferowaniu informacji on-line lub informacji handlowych lub zapewniających narzędzia umożliwiające szukanie, dostęp oraz pozyskiwanie danych; w usługach społeczeństwa informacyjnego mieszczą się także usługi, które polegają na przekazywaniu informacji poprzez sieć komunikacyjną. Nawet jeśli uznać, że Pozwany oferuje informacje on-line (choć można mieć wątpliwości czy w dyrektywie chodzi o tego typu oferowanie informacji), to i tak warunkiem uznania, iż chodzi o usługę społeczeństwa informacyjnego (nawet nieodpłatną) jest to, że stanowi ona element działalności gospodarczej. Motyw 18 należy bowiem rozumieć w ten sposób, że pojęcie usług społeczeństwa informacyjnego może w pewnych przypadkach obejmować nieodpłatne oferowanie informacji on-line, informacji handlowych oraz zapewnienie narzędzi zapewniających pozyskiwanie danych, o ile usługi te są związane z działalnością gospodarczą prowadzoną przez usługodawcę (typowym przykładem może być czerpanie zysków z reklam umieszczanych na stronie www). Reasumując Sąd Polubowny wskazał, że Pozwany nie jest przedsiębiorcą, a więc co do zasady nie podlega przepisom UZNK. W literaturze można spotkać również pogląd, że niektóre czyny określone w UZNK mogą być również popełnione przez podmioty lub osoby inne niż przedsiębiorcy. Przykładem mogą być czyny określone w art. 11 UZNK (wykorzystanie informacji stanowiącej tajemnicę przedsiębiorstwa) oraz w art. 14 UZNK.

Art. 14 stanowi:

„1. Czynem nieuczciwej konkurencji jest rozpowszechnianie nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd wiadomości o swoim lub innym przedsiębiorcy albo przedsiębiorstwie, w celu przysporzenia korzyści lub wyrządzenia szkody.

2. Wiadomościami, o których mowa w ust. 1, są nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd informacje, w szczególności o:
osobach kierujących przedsiębiorstwem;

wytwarzanych towarach lub świadczonych usługach;

stosowanych cenach;

sytuacji gospodarczej lub prawnej.

3. Rozpowszechnianiem wiadomości, o których mowa w ust. 1, jest również
posługiwanie się:

nieprzysługującymi lub nieściślymi tytułami, stopniami albo innymi informacjami o kwalifikacjach pracowników;

nieprawdziwymi atestami;

nierzetelnymi wynikami badań;

nierzetelnymi informacjami o wyróżnieniach lub oznaczeniach produktów lub usług."

Sąd Polubowny wskazał, iż stoi na stanowisku, że czyn nieuczciwej konkurencji może być, zgodnie z art. 3 UZNK, popełniony wyłącznie przez przedsiębiorcę, chyba, że przepis szczególnie wyraźnie wskazuje inną możliwość. Powołany art. 14 UZNK uznaje za czyn nieuczciwej konkurencji rozpowszechnianie nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd wiadomości o swoim lub innym przedsiębiorcy albo przedsiębiorstwie. Należy uznać, że ustawodawca miał na myśli dwa typy sytuacji: - gdy nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd informacje rozpowszechnia pracownik lub inna osoba związana z przedsiębiorcą (sugeruje to wyraźnie sformułowanie o „swoim” przedsiębiorcy),

- gdy informacje te rozpowszechnia inny przedsiębiorca.

Pozwany nie jest pracownikiem Powoda ani nie jest w żaden inny sposób związany z Powodem. Nie jest również, jak wspomniano powyżej, przedsiębiorcą, zatem art. 14 UZNK nie ma również do niego zastosowania. Na marginesie warto podkreślić, że Pozwany na swojej stronie krytykuje tylko działalność Powoda związaną z klubem (...), nie odnosi się to innych rodzajów działalności prowadzonej przez Powoda. Nie można stwierdzić, że krytyka ta w jakikolwiek sposób pogarsza sytuację Pozwanego w zakresie świadczonej przez niego lub spółki z grupy działalności. Trudno również przyznać rację argumentowi, że reklamowanie nazwy domeny (...) na stadionie może zachwiać zaufaniem inwestorów i kontrahentów dużego i poważnego przedsiębiorcy jakim jest grupa (...).

Konkludując Sąd Polubowny wskazał, iż z powyższych względów uznał za niezasadny zarzut Powoda, że Pozwany rejestrując sporną domenę popełnił czyn nieuczciwej konkurencji.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia dóbr osobistych Powoda Sąd Polubowny podkreślił, że popierając ów zarzut Powód odnosi się przede wszystkim do opisów zawartych przez Pozwanego na stronie internetowej. Dowód z dokumentów załączonych do pozwu potwierdza, iż Pozwany komentując sposób zarządzania przez Powoda klubem piłkarskim, używa w wielu przypadkach wulgarnego słownictwa. Pozwany na swojej stronie internetowej określa Powoda jako „(...)”, sugeruje, że Powód jest odpowiedzialny za „inwigilowanie, szykanowanie i zastraszanie” kibiców, za nakładanie na nich zakazów stadionowych, za „nasyłanie” na kibiców policji oraz za naruszanie ich „elementarnych praw obywatelskich”, a także za niską frekwencję na meczach (...). Pozwany określa konflikt kibiców (...) z Pozwanym jako „(...)”. Powód porównywany jest do „(...)”, a kibice do „ludzi głębokiej wiary, idei i zasad”, którzy walczą sercem i językiem, m.in. poprzez „uświadamianie nieświadomych (okłamanych przez (...)). W odniesieniu do Powoda i podmiotów z nim powiązanych, a także członków zarządów Powoda i tych podmiotów, używane są określenia „(...)” oraz „(...)”. Powołując się na art. 43 kodeksu cywilnego Powód wskazuje, iż naruszonymi dobrami osobistymi są renoma, prawo do firmy oraz prawo do oznaczenia (...).

Sąd Polubowny wskazał, iż ograniczył badanie zarzutu naruszenia dóbr osobistych do kwestii brzmienia spornej nazwy domeny. W wyniku przeprowadzenia postępowania dowodowego (z załączonych do pozwu dokumentów oraz płyty CD) Sąd potwierdził okoliczności przytoczone powyżej, tj. używanie na stronie (...) wulgaryzmów pod adresem Powoda, określeń typu „(...)”, „(...)”, „(...)”, itp. niemniej wskazał, iż jego zdaniem zakres kognicji nie pozwala Sądowi Polubownemu na ocenę treści prezentowanej na stronie internetowej. Jak wspomniano na początku uzasadnienia, treść ta może być przedmiotem oceny tylko w tych przypadkach, gdy ocena taka jest niezbędna do zbadania niektórych aspektów prawidłowości rejestracji nazwy domeny. Powtórzył, że powód może dochodzić swoich praw z tytułu naruszenia ochrony dóbr osobistych poprzez umieszczenie ww. sformułowań na stronie internetowej, w innym postępowaniu.

Odnośnie naruszeń spowodowanych rejestracją spornej domeny, Powód przytaczał argumenty uzasadniające naruszenie jego dóbr osobistych poprzez użycie słowa (...) w nazwie domeny. Z uzasadnienia pozwu wynika, że Powód uznaje za naruszenie dóbr osobistych:

- fakt użycia nazwy, która rodzi „ryzyko skojarzenia podmiotu prowadzącego stronę internetową pod adresem domenowym <konieciti.pl> z podmiotem prowadzącym stronę internetową <iti.pl> (Powodem), ponieważ obydwie nazwy domenowe zawierają powszechnie znane oznaczenie „iti”. Powód odwołuje się do praktyki sporów o domeny, stwierdzając, że „w sporach o domeny internetowe do naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej dochodzi zazwyczaj wtedy, gdy nazwa domenowa jest identyczna lub bardzo zbliżona do oznaczenia innego przedsiębiorcy, w związku z czym może zachodzić ryzyko pomyłek co do podmiotu prowadzącego stronę internetową identyfikowaną przez dany adres domenowy. W tym przypadku według Powoda zachodzi ryzyko skojarzenia.”

- wykorzystanie renomy Powoda. Powód argumentuje, że art. 24 k.c. „może także stanowić podstawę ochrony nazwy wykorzystanej w adresie strony www nawet wtedy, gdy nie istnieje niebezpieczeństwo pomyłek, jeżeli celem takiego użycia nazwy jest zwrócenie uwagi (...) na towary (usługi) oferowane w powiązaniu z adresem strony www lub bezpośrednio na dysponenta adresu. Zagrożenie lub naruszenie prawa do nazwy może bowiem polegać na wykorzystaniu lub zagrożeniu renomy związanej z określoną nazwą. Podkreśla się, że ochrona w takim zakresie może dotyczyć tylko nazwy znanej, identyfikującej przedsiębiorstwo już istniejące i mające na rynku określoną pozycję i renomę.” Ponadto, Powód argumentuje, że wprowadzenie oznaczenia (...) do adresu domenowego <konieciti.pl> ułatwia jego zapamiętanie dzięki powszechnej znajomości oznaczenia (...) oraz że strona Pozwanego cieszyłaby się dużo mniejszym zainteresowaniem, gdyby nie zawierała oznaczenia Powoda.

- naruszenie renomy Powoda poprzez rejestrację domeny internetowej <konieciti.pl>.

Sąd Polubowny wskazał, iż stoi na stanowisku, że w sprawie nie zachodzi ryzyko skojarzenia Pozwanego z Powodem pomimo, że oba podmioty prowadzą strony internetowe, w których nazwach występuje słowo (...). Nie może być również mowy o wykorzystaniu renomy Powoda. Nie ulega bowiem wątpliwości, że celem Pozwanego była krytyka działalności Powoda. Temu celowi miała służyć między innymi odpowiednia nazwa strony (...). Nie zachodzi także ryzyko pomyłki pomiędzy działalnością Powoda a Pozwanym, wręcz przeciwnie - Pozwany wyraźnie odcina się od działalności Powoda i okazuje negatywny stosunek do określonego fragmentu tej działalności. Tym samym, nie może być również zainteresowany wykorzystaniem renomy Powoda do własnych celów.

W sprawie mogło natomiast dojść do naruszenia renomy Powoda poprzez takie sformułowanie nazwy domeny, które może oznaczać dążenie Pozwanego do ukrócenia działalności Powoda albo sugestię, że Powód zakończył działalność lub popadł w kłopoty. Sąd Polubowny przypomniał, że zgodnie z art. 43 kc przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych i wskazał, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k. c. ma charakter otwarty (przytoczył art. 23 kc) oraz, że nie ulega wątpliwości, że w odniesieniu do osób prawnych renoma przedsiębiorcy jest dobrem osobistym podlegającym ochronie. Wskazał, iż zakres ochrony określa art. 24 § 1 k. c. zgodnie z którym „ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła

oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny."

Dalej Sąd Polubowny stwierdził, iż przesłanką zwolnienia z odpowiedzialności jest zatem wykazanie, że naruszenie nie było bezprawne i wskazał, że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się:

- działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa,
- wykonywanie prawa podmiotowego,
- zgodę pokrzywdzonego (z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz
- działanie w ochronie uzasadnionego interesu.

Zdaniem Sądu Polubownego, Pozwany wykazał, że w niniejszej sprawie zachodzi ostatnia z ww. przesłanek. Podał, że w literaturze podkreśla się, że analizując przesłankę działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego bierze się pod uwagę przede wszystkim wolność wypowiedzi. Prawo do informacji i wolność słowa stanowią jedne z najważniejszych wartości demokratycznego państwa. Ich normatywną podstawę stanowią m.in. w art. 14, 54 i 61 Konstytucji RP. Konstytucja chroni również takie wartości jak prawo każdego do ochrony prawnej jego czci i dobrego imienia (art. 47) czy ochronę godności (art. 30). Zgodnie z art. 31 ust. 3 „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw". Przepis ten wyraża m. in. zasadę ważenia poszczególnych praw i wolności obywatelskich.

Dalej Sąd Polubowny podał, że nie podziela wprawdzie opinii wyrażanych przez Pozwanego na stronie oznaczonej sporną nazwą, ani krytycznego stosunku do Powoda, jakiemu dał wyraz w nazwie domeny, jednak stoi na stanowisku, że nazwa ta mieści się w granicach swobody wypowiedzi i prawa do wyrażania opinii. Podkreślił, że działalność Powoda związana z klubem piłkarskim (...) jest wprawdzie prywatnym przedsięwzięciem gospodarczym, to jednak jako przedsięwzięcie o charakterze sportowym jest przedmiotem dużego zainteresowania opinii społecznej. Nie bez znaczenia jest również fakt, że budowa nowego stadionu klubu została sfinansowana ze środków publicznych. Uzasadnione jest zatem zainteresowanie, wyrażanie poglądów, w tym krytyka działań właściciela klubu ze strony osób zainteresowanych. Charakter swoich działań Pozwany wykazał zarówno w odpowiedzi na pozew jak i w odpowiedzi na pytania Sądu Polubownego. Podkreślał, że strona ma charakter informacyjny, ma „wyrażać dezaprobatę kibiców (...) dla działań właścicieli Klubu, czyli koncernu (...)". Powód tym wyjaśnieniom nie zaprzeczył.

Sąd Polubowny wskazał, że nie jest możliwe ustalenie generalnej granicy między wolnością wypowiedzi a ochroną dóbr osobistych. Z przeglądu orzecznictwa i wypowiedzi doktryny wynika jedynie ogólny wniosek, że większość przypadków rozstrzyganych przez sądy jest nieporównywalna. Wynika to głównie z ogromnego zróżnicowania stanów faktycznych, społecznego podłoża sporów, jak również wysoce ocennego charakteru takich spraw. Literatura i orzecznictwo podkreślają, że krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli podjęta została w interesie społecznym. W uzasadnionych przypadkach krytyka może być nawet napastliwa, o ile uzasadniają to okoliczności sprawy. W chwili obecnej nie ulega również wątpliwości, iż granice krytyki w stosunku do osób sprawujących funkcje publiczne są szersze niż w stosunku do innych obywateli. Z tej linii orzecznictwa można wywodzić, że przejrzystość sfery publicznej (do której należy działalność klubów sportowych, a także działalność wspomagana ze środków publicznych) oznacza, że jest tu dopuszczalna większa swoboda krytyki i wypowiedzi, szczególnie ze strony osób zainteresowanych (kibiców).

Sąd Polubowny stanął zatem na stanowisku, że powszechne zainteresowanie opinii publicznej działalnością klubu piłkarskiego, a także fakt dofinansowania budowy stadionu uzasadniają większą swobodę wypowiedzi na temat właściciela klubu. W szczególności kibice klubu mają prawo do manifestowania swoich negatywnych opinii na tematy

związane z klubem, jego zarządzaniem, itp. Nazwa domeny jest wyrazem niezadowolenia ze sposobu działania władz i właściciela klubu, a przy tym nie ma charakteru obraźliwego lub wulgarnego. Trudno również uznać, że nazwa ta może zasugerować osobom postronnym (w szczególności inwestorom), że właściciel klubu zakończył działalność. Powszechnie znanym faktem był zakończony porozumieniem konflikt kibiców z właścicielem klubu. Stąd, nazwa domeny, zdaniem Sądu może się kojarzyć jedynie z formą sprzeciwu kibiców wobec działań Powoda.

Sąd Polubowny uznał zatem, że działanie Pozwanego polegające na rejestracji spornej nazwy domeny nie miało bezprawnego charakteru, mieściło się bowiem w granicach swobody wypowiedzi w obronie interesów osób zainteresowanych.

Następnie Sąd Polubowny rozważył zarzut naruszenia prawa do firmy i wskazał, iż zgodnie z art. 43¹⁰ „przedsiębiorca, którego prawo do firmy zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać usunięcia jego skutków, złożenia oświadczenia lub oświadczeń w odpowiedniej treści i formie, naprawienia na zasadach ogólnych szkody majątkowej lub wydania korzyści uzyskanej przez osobę, która dopuściła się naruszenia”. Firma jest oznaczeniem przedsiębiorcy służącym do odróżnienia go w obrocie gospodarczym. Wskazał, że niewątpliwie Pozwany użył w nazwie domeny części firmy Powoda. Użyta w nazwie część oznaczenia jest bez wątplenia tym fragmentem, który najbardziej wyróżnia Powoda w obrocie gospodarczym. Wskazał jednak, że w jego ocenie nie było intencją Pozwanego podszywanie się pod przedsiębiorstwo Powoda, przeciwnie użył słowa (...) w celu podkreślenia negatywnego stosunku do Powoda, co podkreślał w złożonych wyjaśnieniach.

Sąd polubowny wskazał, że cytowany przepis zawiera identyczną jak w art. 24 § 1 k. c. przesłankę zwolnienia od odpowiedzialności, czyli konieczność wykazania, że działanie nie było bezprawne. I tu również Sąd Polubowny uznał, że działanie w obronie uzasadnionego interesu zwalnia sprawcę od odpowiedzialności. Sąd Polubowny uznał, z tych samych powodów, o których była mowa w punkcie poprzedzającym, że Pozwany wykazał dostatecznie, iż rejestrując nazwę domeny, korzystał w sposób uprawniony z prawa do swobody wypowiedzi.

Sąd Polubowny wskazał, że Centrum Arbitrażu i Mediacji (...) miało już okazję wielokrotnie rozstrzygać podobne spory o nazwy domen zawierających pejoratywne, obraźliwe lub prześmiewcze określenia w połączeniu ze znakiem towarowym lub firmą znanego przedsiębiorcy. Przegląd orzecznictwa w tego typu sprawach wskazuje, że jest ono zróżnicowane. W większości spraw skład orzekający uznał za uzasadnione skargi przedsiębiorców na osoby lub podmioty, które w jakikolwiek sposób użyły ich znaków towarowych w nazwach domen. Głównym motywem takich rozstrzygnięć było mogące wprowadzić w błąd podobieństwo nazwy do znaku towarowego (w niektórych przypadkach orzekający podkreślali, że osoby nie władające np. językiem angielskim są w stanie rozpoznać znak towarowy, ale mogą nie zrozumieć negatywnego sformułowania towarzyszącemu znakowi w nazwie domeny) (np. sprawy W.-M. S., Inc. (...). R. M. d/b/a (...) S. (...)- (...), (...). V. S. T. (...)- (...)). W pozostałych sprawach skład orzekający oddalał skargi uznając, że użycie negatywnego sformułowania wraz ze znakiem towarowym nie może prowadzić do pomylenia danej strony ze stroną skarżącemu (np. (...) (...) P. D.- (...), A. O., (...). (...), (...) A. (...)- (...)).

Następnie wskazał, iż orzekł zgodnie z drugą z prezentowanych linii orzecznictwa Centrum. Zwrócić także uwagę, że orzecznictwo Centrum opiera się na nieco odmiennych podstawach niż orzecznictwo Sądu Polubownego. W szerszym bowiem zakresie Centrum może sięgać do treści stron z uwagi na fakt, iż jedną z przesłanek zwrócenia nazwy domeny skarżącemu może być działanie w złej wierze po stronie właściciela domeny.

Skargę o uchylenie powyższego wyroku wniósł (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1206 § 2 pkt. 2 kpc) tj. zasady swobody działalności gospodarczej (art. 20 Konstytucji), zasady pełnej i równej ochrony mienia (art. 64 Konstytucji) oraz niezachowanie wymagań co do podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym (art. 1206 § 1 pkt. 4 kpc).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarga jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu. Wyrok Sądu Polubownego (...) (...) Izbie (...) odpowiada prawu. Jest on oparty na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, które to ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy w pełni podziela.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 1206 § 1 kpc strona może w drodze skargi żądać uchylenia wyroku sądu polubownego, jeżeli:

- 1) brak było zapisu na sąd polubowny, zapis na sąd polubowny jest nieważny, bezskuteczny albo utracił moc według prawa dla niego właściwego,
- 2) strona nie była należycie zawiadomiona o wyznaczeniu arbitra, o postępowaniu przed sądem polubownym lub w inny sposób była pozbawiona możliwości obrony swoich praw przed sądem polubownym,
- 3) wyrok sądu polubownego dotyczy sporu nieobjętego zapisem na sąd polubowny lub wykracza poza zakres takiego zapisu, jeżeli jednak rozstrzygnięcie w sprawach objętych zapisem na sąd polubowny daje się oddzielić od rozstrzygnięcia w sprawach nieobjętych tym zapisem lub wykraczających poza jego zakres, wyrok może być uchylony jedynie w zakresie spraw nieobjętych zapisem lub wykraczających poza jego zakres; przekroczenie zakresu zapisu na sąd polubowny nie może stanowić podstawy uchylenia wyroku, jeżeli strona, która brała udział w postępowaniu, nie zgłaszała zarzutów co do rozpoznania roszczeń wykraczających poza zakres zapisu,
- 4) nie zachowano wymagań co do składu sądu polubownego lub podstawowych zasad postępowania przed tym sądem, wynikających z ustawy lub określonych przez strony,
- 5) wyrok uzyskano za pomocą przestępstwa albo podstawą wydania wyroku był dokument podrobiony lub przerobiony,
- 6) w tej samej sprawie między tymi samymi stronami zapadł prawomocny wyrok sądu.

Zgodnie natomiast z § 2 tego artykułu uchylenie wyroku sądu polubownego następuje także wtedy, gdy sąd stwierdził, że:

- 1) według ustawy spór nie może być rozstrzygnięty przez sąd polubowny,
- 2) wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego).

Przed dokonaniem analizy przytoczonych przez skarżącego podstaw skargi wskazać należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych ugruntowany jest już pogląd, iż na gruncie powołanego przepisu nie można mówić, że w postępowaniu zainicjowanym wniesieniem skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego sąd powszechny działa jako sąd apelacyjny, który miałby merytorycznie ponownie rozpoznać wniesioną sprawę (CSK 192/07, wyrok SN z 12.09.2007 r.; I CSK 82/07, wyrok SN z 11.05.2007r.;). Przeciwnie, utrwalone zostało, iż sąd powszechny działa jako swoisty sąd kasacyjny, jest przy tym związany podniesionymi przez stronę podstawami skargi, za wyjątkiem przesłanek sprecyzowanych aktualnie w § 2 art. 1206 kpc, które jest zobowiązany brać pod uwagę z urzędu. Pogląd taki wyrażony był w wyroku Sądu Najwyższego z 3 września 2009 r. (sygn. akt I CSK 53/09), gdzie stwierdził on, że „Podstawy uchylenia wyroku sądu arbitrażowego wymienia wyczerpująco art. 1206 k.p.c. Sąd rozpoznający skargę jest w zasadzie związany przytoczonymi przez skarżącego podstawami, może więc uchylić wyrok sądu arbitrażowego ze względu na zaistnienie podstawy wymienionej w art. 1206 w zasadzie o tyle tylko, o ile została ona powołana skardze. Z urzędu, a zatem nawet bez przytoczenia w skardze, uwzględnia jedynie dwie z wymienionych w art. 1206 k.p.c. podstaw uchylenia wyroku sądu arbitrażowego: wynikającą z ustawy niemożność rozstrzygnięcia sporu przez ten sąd (art. 1206 § 2 pkt 1 k.p.c.) i sprzeczność wyroku sądu arbitrażowego z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.). Branie w drodze wyjątku przez sąd pod rozwagę z urzędu dwóch ostatnio wymienionych podstaw nie stoi oczywiście na przeszkodzie powołaniu się na nie w skardze.”, a także w wyroku

Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2006 r., sygn. akt V CSK 321/06, w którym stwierdził on, że „Sąd powszechny nie bada, czy wyrok sądu polubownego nie pozostaje w sprzeczności z prawem materialnym i czy znajduje oparcie w faktach przytoczonych w wyroku, jak również, czy fakty te zostały prawidłowo ustalone. Sąd powszechny rozpoznaje sprawę tylko z punktu widzenia przyczyn uchylenia wyroku, wymienionych wyczerpująco w art. 712 k.p.c. (obecnie art. 1206 § 2 k.p.c.)” (tak też: II CSK 397/08, wyrok SN, 2009-01-07; V CZ 91/07, postanowienie SN z 12.10.2007r.; III CSK 82/07, wyrok SN z 11.05.2007r.; I ACa 912/05 wyrok s.apel. w Poznaniu z 16.11.2005).

Ponadto dokonywana przez sąd powszechny merytoryczna ocena rozstrzygnięcia sądu polubownego dotycząca badania czy wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego) powinna być ostrożna i wyważona. Sąd powinien przy tym dokonywać wykładni ścieśniającej, mieć na uwadze, iż nie każde naruszenie przepisów prawa materialnego czy też postępowania przed sądem polubownym może doprowadzić do uchylenia wyroku lecz tylko takie, które jednocześnie doprowadziłoby do pogwałcenia podstawowych zasad porządku prawnego (tak SN w wyroku z 03.09.2009 r., I CSK 53/09 „Naruszenie przez sąd polubowny prawa materialnego właściwego dla rozstrzyganego stosunku - którego przestrzeganie, co do zasady, nakazuje art. 1194 § 1 k.p.c. - uzasadnia uchylenie wyroku tego sądu jedynie wtedy, gdy łączy się z pogwałceniem podstawowych zasad porządku prawnego”, tak też: I ACa 1589/06, wyrok s.apel. z 29.12.2006r.).

Należy także pamiętać, iż sądy polubowne nie są organami wymiaru sprawiedliwości, o których mowa w Konstytucji RP i nie orzekają na podstawie tych samych przepisów prawa, co oznacza, iż nie są nimi związane w taki sam sposób i w tym samym zakresie lecz pozostawiono im większą swobodę działania i ocen, a więc nie każda odmienna interpretacja przepisów dokonana przez taki sąd będzie prowadziła do naruszenia przepisów prawa (tak: SN w postanowieniu z 09.07.2008 r., V CZ 42/08 „Istnieje bardzo duża autonomia postępowania polubownego, całkowicie zgodna z zamierzeniami ustawodawcy, wydatnie ograniczająca możliwości kontrolne sądu powszechnego. Podstawowym celem tej regulacji prawnej jest szybkość postępowania w załatwianiu sporów cywilnoprawnych, a nie tworzenie dodatkowej fazy postępowania przedsądowego. Strony decydujące się na poddanie sporu sądowi polubownemu muszą się więc liczyć z tymi uwarunkowaniami, polegającymi także na nikłej kontroli zewnętrznej jego wyroków.”).

„Merytoryczne badanie orzeczenia sądu polubownego przez sąd powszechny ogranicza się do oceny, czy zapadły wyrok nie narusza zasad praworządności. Chodzi o takie naruszenia przepisów prawa materialnego, które prowadzą do pogwałcenia zasad państwa prawa (praworządności), a zapadły wyrok arbitrażowy narusza naczelne zasady prawne obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej, godzi w obowiązujący porządek prawny, czyli narusza pryncypia ustrojowo-polityczne i społeczno-gospodarcze. Uchyła się spod kontroli dokonywanej przez sąd powszechny to, czy ocena dokonana przez sąd polubowny jest prawidłowa, niewątpliwie jednak uchybia zasadom praworządności wyrokowanie oparte na wybiórczej, nierzetelnej ocenie dowodów.” (wyrok SN z 07.01.2009 r., II CSK 397/08). Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, iż „Wadliwość wyroku sądu polubownego polegająca na tym, że uchybia on praworządności musi wynikać z samej treści tego orzeczenia, a nie z naruszeń przepisów o postępowaniu przed tym sądem (IV CSK 93/05, wyrok SN z 31.03.2006r.).

Należy także wskazać, iż Sąd Najwyższy i sądy powszechne w niewielu przypadkach stwierdzały przypadki naruszenia podstawowych zasad porządku prawnego. Jako przykład dokonania przez sąd polubowny takiego naruszenia wskazywano zasądzenie odszkodowania w przypadku braku wyrządzenia szkody (sygn. akt V CSK 8/08, wyrok SN z 11.06.2008 r.), zastąpienia stron przez sąd polubowny w złożeniu oświadczeń woli o przedłużeniu umów dzierżawy oceniając to jako naruszenie zasady autonomii podmiotów prawa cywilnego, a w jej obrębie zasady swobody umów (IV CSK 239/07, wyrok SN z 27.11.2007r.). Podkreślały, iż tylko szczególna waga naruszeń uprawnia do uchylenia zaskarżonego wyroku (tak np.: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 29.05.2000 r., sygn. I ACa 65/00). O skali naruszeń, które mogą stanowić podstawę uchylenia wyroku sądu polubownego wypowiadał się także Sąd Najwyższy w wyroku z 6 marca 2008 r., sygn. akt I CSK 445/07, w którym stwierdził, iż „Naruszenie art. 705 § 2 zdanie trzecie k.p.c. może stanowić jednocześnie podstawę skargi z art. 712 § 1 pkt 4 k.p.c. tylko wtedy, kiedy ma charakter rażący, a zatem kiedy przybiera postać zupełnego pominięcia wyjaśnienia okoliczności sprawy lub zignorowania całego materiału dowodowego. Dopiero taka skala uchybień sądu polubownego może zostać zakwalifikowana

jako uchybienie praworządności. „Niemożność zaniechania wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy”, o której mowa w art. 705 § 2 zdanie trzecie k.p.c., należy rozumieć przede wszystkim jako obowiązek prowadzenia postępowania arbitrażowego w sposób, który zapewniałby samym stronom możliwość przedstawienia wszystkich twierdzeń i dowodów oraz - w ramach równego ich traktowania - ustosunkowania się do twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez stronę przeciwną.”

Reasumując wskazać więc należy, iż sąd w niniejszej sprawie nie jest uprawniony do dokonania prostej merytorycznej kontroli poprawności dokonania przez sąd polubowny ustaleń w zakresie stanu faktycznego i oceny tego stanu w oparciu o konkretne przepisy prawa materialnego (powołanych w skardze ustaw) lecz tylko do dokonania oceny wyroku z punktu zaistnienia ewentualnych naruszeń wskazanych w art. 1206 kpc.

Strona skarżąca zarzucała wyrokowi sądu polubownego naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego (art. 1206 § 2 pkt. 2 kpc) oraz niezachowania wymagań co do podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym (art. 1206 § 1 pkt. 4 kpc). Innych podstaw nie powoływała.

W zakresie przesłanki z art. 1206 § 2 pkt. 2 kpc strona skarżąca wskazywała na naruszenie:

- zasady swobody działalności gospodarczej (przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w szczególności art. 3 ust. 1, naruszenie prawa do firmy, w szczególności art. 43² §1 kc, art. 43¹⁰ kc),

- zasady pełnej i równej ochrony mienia (przepisów ustawy Prawo własności przemysłowej, w szczególności potrzeby ochrony znaku towarowego – art. 153 ust. 1 i 296 ust. 2 pkt. 2, art. 44 Kc),

- zasady wolności słowa i wyrażania opinii (w szczególności poprzez brak udzielenia ochrony dobrom osobistym osoby prawnej – art. 24 w zw. z art. 43 Kc – w tym zakresie także zasady równości stron w postępowaniu przed sądem polubownym, gdyż sąd z urzędu, samodzielnie przeprowadził dowód w celu obalenia domniemania bezprawności naruszenia),

- zasady zaufania obywateli do państwa i prawa (w tym zakresie istnienie dwu wykluczających się wyroków – sądu polubownego i sądu powszechnego. Uchyleniu, według skarżącego, powinien ulec wyrok sądu polubownego, gdyż jest sprzeczny z zasadami porządku prawnego RP, a ponadto został wydany z naruszeniem podstawowych zasad postępowania zawartych w Regulaminie. Pozostawanie w obrocie prawnym dwóch przeciwstawnych orzeczeń prowadzi bowiem do poważnego osłabienia zaufania podmiotu do państwa).

W zakresie przesłanki z art. 1206 § 1 pkt. 4 kpc (niezachowanie przez Sąd Polubowny podstawowych zasad postępowania) strona skarżąca wskazywała na naruszenia:

- zasady równego traktowania stron (art. 23 ust. 1 Regulaminu poprzez dokonywanie przez arbitra z urzędu czynności, która obciąża jedną ze stron – przeprowadzenia postępowania w zakresie obalenia domniemania bezprawności naruszenia renomy oraz prawa do firmy),

- zasady szybkiego i terminowego rozstrzygnięcia sporu (art. 29 ust. 1 zd. 2 Regulaminu),

- nieuprawnione zawężenie kognicji Sądu Polubownego (art. 2 ust. 1 Regulaminu),

- wydanie wyroku przez Sąd Polubowny pomimo utraty kompetencji do rozstrzygnięcia sporu (naruszenie art. 32 ust. 1 Regulaminu i art. 1180 § 1 kpc – brak umorzenia postępowania arbitrażowego).

Odnosząc się do przedstawionych podstaw skargi wskazać należy, iż są one nieuzasadnione. W ocenie Sadu Okręgowego Sąd polubowny nie dopuścił się żadnych rażących naruszeń prawa materialnego lub procesowego. Przytoczony powyżej dokładnie tok rozumowania Sądu polubownego, w świetle treści skargi, należy uznać za prawidłowy.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia przez sąd polubowny podstawowych zasad postępowania (art. 1206 § 1 pkt. 4 kpc).

W tym przedmiocie oprzeć się należy na niekwestionowanej przez strony sporu treści Regulaminu Sądu Polubownego (...) (...) Izbie (...). W art. 2 ust. 1 stanowi on, iż Regulamin stanowi część Klauzuli Arbitrażowej, chyba, że strony postanowiły inaczej (co w niniejszej sprawie nie miało miejsca) i ma zastosowanie do rozstrzygania sporów o naruszenie praw w wyniku zawarcia umowy o utrzymywanie nazwy domeny internetowej w domenie „.pl”. Należy więc wskazać, iż już pierwsza pobieżna analiza treści przepisu wskazuje, iż spory odnosić się mają do „nazw” domen, a nie do treści stron prowadzonych pod określoną nazwą. W dalszej części Regulaminu brak także przepisów, które mogłyby prowadzić do wniosków odmiennych, zwłaszcza nakazywać szerokie badanie treści stron. W tym więc zakresie należy, jako niesprzeczny z przedstawionym brzmieniem przepisu, zaakceptować tok rozumowania arbitra ujawniony w uzasadnieniu wyroku Sądu Polubownego, wskazujący na ograniczenia kognicji tego Sądu i wyjaśniający przypadki kiedy badanie treści strony jest dopuszczalne. W tym zakresie strona skarżąca nie przedstawiła, w ocenie Sądu, wystarczających argumentów ani dowodów, które mogłyby podważyć powyższy tok rozumowania.

Art. 29 ust. 1 Regulaminu stanowi, że po upływie terminu określonego w art. 25 ust. 4 (termin określony przez Arbitra na przedstawienie przez strony dodatkowych dowodów) Arbiter zamknie postępowanie, jeżeli uzna, że zostały wyjaśnione wszelkie okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Arbiter powinien dołożyć starań aby to nastąpiło nie później niż w terminie 30 dni od daty wyrażenia przez arbitra zgody na rozstrzygnięcie w danej sprawie. W niniejszej sprawie Arbiter wyraził zgodę na rozpoznanie sporu w dniu 16 marca 2010 r. Powinien więc dążyć do zakończenia postępowania w terminie do dnia 16 kwietnia 2010 r. Oczywistym jest, iż w niniejszej sprawie termin 30 dni został przez arbitra wielokrotnie przekroczony, gdyż orzeczenie wydane zostało dopiero 15 września 2010 r., a więc po upływie 6 miesięcy. Należy także wskazać, iż w tym okresie jedynie część opóźnienia znajduje uzasadnienie w przeprowadzanych przez arbitra lub podejmowanych przez same strony działaniach. Wskazać jednak należy, iż treść powołanego przepisu regulaminu wskazuje, iż postępowanie zostaje zamknięte, gdy Arbiter uzna, że zostały wyjaśnione wszelkie istotne okoliczności sprawy, a nie po prostu po upływie 30 dni. Powoływany okres 30 dni jest, w świetle tego przepisu, pewnym zaleceniem, wzorcem, do którego spełnienia Arbiter powinien dążyć, nie jest natomiast w żadnym przypadku terminem ścisłym, którego naruszenie powoduje wprost określone skutki. Z powołanego w art. 29 przepisu art. 25 ust. 4 wynika ponadto, iż Arbiter może z urzędu zobowiązywać strony do składania dodatkowych dowodów, tak więc może zwracać się do stron zobowiązując je do określonego działania. Tak więc podjęta przez Arbitra próba dodatkowego zmotywowania pozwanego do udzielenia wyjaśnień nie może zostać uznana za naruszenie przepisów Regulaminu, a co za tym idzie podstawowych zasad postępowania arbitrażowego. Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego zasada szybkości i sprawności postępowania arbitrażowego także nie ma takiej rangi aby samodzielnie uzasadniała uchylene zapadłego w tym postępowaniu wyroku. Postępowanie to oczywiście ma za zadanie w sposób tani i możliwie szybki kończyć spory z określonej sfery życia, jednak nigdy nie może to mieć miejsca kosztem rzetelności przeprowadzenia postępowania, gdyż postępowanie to ma także zaspokajać społeczne poczucie sprawiedliwości. Nie można także, w ocenie Sądu, skutecznie zarzucić Sądowi polubownemu naruszenia art. 23 ust. 1 Regulaminu poprzez naruszenie zasady równości stron postępowania. W tym zakresie strona skarżąca wskazywała, iż Arbiter z urzędu przeprowadził dowody, które skutkowały obaleniem domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych skarżącego. Zarzut ten opierał się z jednej strony na skierowaniu przez Arbitra pytania do pozwanego czy prowadzi on działalność gospodarczą, a z drugiej na uwzględnieniu i rozwinięciu jego argumentacji dotyczącej braku bezprawności – działania w interesie społecznym, po uprzednim dokonaniu w tym zakresie analizy strony internetowej (czego dokonania Sąd polubowny odmówił w zakresie naruszenie dóbr osobistych spółki). W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten również nie jest skuteczny. W szczególności wskazać należy, iż Arbiter wprawdzie zwrócił się do pozwanego z określonym pytaniem, jednak odpowiedź pozwanego została doręczona stronie powodowej, która mogła i ustosunkowała się do niej (zasada równości w tym zakresie została więc zachowana), ponadto w wyniku zapytania Arbitra pozwany nie złożył żadnych wniosków dowodowych, nie można więc mówić, iż Sąd polubowny przeprowadził w tym zakresie jakiś dowód. Należy także wskazać, iż przeprowadzenie przez Arbitra logicznego rozumowania i opartego na nim i przepisach prawa wyvodu prawnego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dotyczącego braku bezprawności działania przez pozwanego (uchylonego w szczególności przez działanie

w interesie społecznym) nie może być utożsamiane z przeprowadzeniem dowodu. Przeciwnie, każdy sąd, w tym także arbitrażowy, jest zobowiązany do rozważenia istnienia wszelkich przesłanek koniecznych do zastosowania określonego przepisu (w tym przypadku stwierdzenia istnienia naruszenia dobra osobistego), do czego niezbędne jest przeprowadzenie określonego procesu myślowego. W ocenie Sądu Sąd polubowny nie oparł się tu na żadnych niedostępnych stronie skarżącej, nie zaferowanych przez nią lub przeprowadzonych z urzędu dowodach.

Najdalej idącym zarzutem z tej grupy był zarzut dotyczący braku podstaw do wydanie wyroku przez Sąd Polubowny i wydania go pomimo utraty kompetencji do rozstrzygnięcia sporu (naruszenie art. 32 ust. 1 Regulaminu i art. 1180 § 1 kpc – brak umorzenia postępowania arbitrażowego).

W tym zakresie w pierwszej kolejności wskazać należy, iż przypadek, gdy według ustawy spór nie może być rozstrzygnięty przez sąd polubowny stanowi odrębną, samodzielną podstawę zaskarżenia wyroku sądu polubownego, przewidzianą w art. 1206 § 2 pkt. 1 kpc, którą sąd powszechny powinien wziąć pod uwagę z urzędu. W ocenie Sądu przypadek taki nie miał jednak w tej sprawie miejsca. Sprawa ta niewątpliwie mogła bowiem zostać poddana pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego, a strona skarżąca, pomimo sformułowania zarzutu w tym brzmieniu nie powoływała podstawy z § 2 pkt. 1 tego przepisu. Jako źródło tej podstawy wskazywane były natomiast art. 32 ust. 1 Regulaminu, który stanowi, że Arbiter wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania arbitrażowego jeżeli powód cofa pozew, chyba że pozwany się temu sprzeciwi, a Arbiter uzna, iż pozwany ma interes prawny w uzyskaniu orzeczenia rozstrzygającego sprawę co do istoty (ppkt. i), strony zgodnie wniosą o umorzenie postępowania (ii), strony zawarły ugodę ((...)), Arbiter uzna, iż dalsze prowadzenie postępowania stało się z innej przyczyny zbędne lub niemożliwe (iv). W sprawie niniejszej strona skarżąca opierała swoją argumentację o ppkt. iv w z. w. z art. 1180 § 1 kpc, który z kolei stanowi, że sąd polubowny może orzekać o swej właściwości, w tym o istnieniu, ważności albo skuteczności zapisu na sąd polubowny. Nieważność albo wygaśnięcie umowy podstawowej, w której zamieszczono zapis na sąd polubowny, samo przez się nie oznacza nieważności lub wygaśnięcia zapisu. W sprawie niniejszej nie wystąpił przypadek nieistnienia, nieważności albo braku skuteczności zapisu na sąd polubowny, co między stronami nie było sporne. Strona skarżąca podstawę dla umorzenia postępowania upatrywała w fakcie, iż jednocześnie z postępowaniem arbitrażowym toczyło się (i toczy, wyrok Sądu Okręgowego z dnia 18 sierpnia 2010 r. został bowiem uchylony do ponownego rozpoznania) pomiędzy stronami postępowanie przed sądem powszechnym. Sytuację taką normuje obecnie art. 1165 § 1 i 3 kpc, który stanowi, że w razie wniesienia do sądu sprawy dotyczącej sporu objętego zapisem na sąd polubowny, sąd odrzuca pozew lub wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego, jeżeli pozwany albo uczestnik postępowania nieprocesowego podniósł zarzut zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Wniesienie sprawy do sądu nie stanowi przeszkody do rozpoznania sprawy przez sąd polubowny, co wprost wynika z § 3 tego artykułu. Z treści zawartej w tym przepisie, (wywiedzionej w związku z brzmieniem art. 1206 § 1 pkt. 6 kpc, który wprost mówi, iż można żądać uchylecia wyroku sądu polubownego jedynie jeżeli w tej samej sprawie między tymi samymi stronami zapadł prawomocny wyrok sądu powszechnego) należy więc wyprowadzić normę, która mówi, że postępowanie przed sądem polubownym ma pierwszeństwo przed postępowaniem przed sądem powszechnym oraz, że nie ma przeszkód do toczenia obu postępowań równocześnie (to same strony powinny zapobiec takiej sytuacji bądź to zgłaszając zarzut zapisu na sąd polubowny /pozwany w procesie przed sądem powszechnym/ bądź to cofając powództwo przed sądem arbitrażowym /powód w postępowaniu arbitrażowym/) oraz, że sąd arbitrażowy jest władny wydać wyrok w sprawie pomimo dwoistości postępowania (a nawet wydania wyroku przez sąd powszechny), gdyż podstawą do uchylecia takiego wyroku jest dopiero prawomocny wyrok sądu powszechnego. Odmierna koncepcja prezentowane w doktrynie, dotycząca w szczególności konieczności umorzenia takiego postępowania (powoływany przez skarżącego Komentarz do kpc pod red. prof. Zielińskiego) lub prezentowana w innych komentarzach koncepcja zawieszenia postępowania), może zostać uznana co najwyżej za głos w dyskusji i sygnał o istnieniu pewnej niekonsekwencji czy też istnieniu niebezpieczeństwa powstania dwóch odmiennych rozstrzygnięć w tej samej sprawie, ponieważ jednak nie znajduje dostatecznego oparcia w przepisach prawa, nie może znaleźć zastosowania w sprawie. Reasumując stwierdzić należy, iż także ten zarzut nie może zostać uwzględniony i stanowić podstawy dla uchylecia zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do oceny podstaw uchylenia z art. 1206 § 2 pkt. 2 kpc stwierdzić należy, iż większość z nich (zasady swobody działalności gospodarczej - przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w szczególności art. 3 ust. 1, naruszenie prawa do firmy, w szczególności art. 43² §1 kc, art. 43¹⁰ kc; zasady pełnej i równej ochrony mienia - przepisów ustawy Prawo własności przemysłowej, w szczególności potrzeby ochrony znaku towarowego – art. 153 ust. 1 i 296 ust. 2 pkt. 2, art. 44 Kc) opiera się na poczynionym przez skarżącego założeniu, że pozwany W. B. prowadzi działalność gospodarczą. Twierdzenie to nie zostało jednak w żadnym stopniu przez skarżącego (powoda w postępowaniu arbitrażowym) udowodnione. W tym zakresie Sąd w całości podziela przedstawione przez Sąd Polubowny argumenty. Brak więc jakichkolwiek przesłanek, które pozwalałyby przyjąć podobną okoliczność za udowodnioną. Strona skarżąca nie tylko nie złożyła wypisu z jakiegokolwiek rejestru poświadczającego tą okoliczność, nie udowodniła także, ani nawet nie zaoferowała jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego, że pozwany uzyskuje wynagrodzenie z tytułu podejmowanych czynności. Zasadnie sąd polubowny za niewystarczające w tym zakresie uznał odwołanie do zamieszczonych na stronie tzw. linków do innych artykułów czy stron internetowych, skoro powód nie wykazał, że są to prowadzone przez pozwanego zarobkowo strony (zawierające szeroko pojętą ofertę towarów lub usług). W tym zakresie strona skarżąca w całości oparła się na nie popartych niczym hipotezach i na ich podstawie budowała korzystne dla siebie wnioski. Tymczasem zarówno art. 3 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji jak i art. 296 ustawy Prawo własności przemysłowej warunkują istnienie naruszeń od bezprawnego użycia „w obrocie gospodarczym”. Art. 296 ust. 2 w pkt. 1 ogranicza także naruszenie do przypadku bezprawnego używania „znaku identycznego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do identycznych towarów” (z czym w sprawie nie mamy do czynienia skoro pozwany wcale nie oznacza jakichkolwiek towarów znakiem „identycznym”), a w pkt. 2 (powoływanym przez skarżącego) nakazuje aby używanie dotyczyło „znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych, jeżeli zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym. Poza brakiem także w tym przypadku elementu oznaczenia towaru identycznego znakiem identycznym (mogłaby być ewentualnie mowa o podobnym) w tym przypadku brakuje także elementu ryzyka wprowadzenia w błąd, co słusznie podkreślił sąd polubowny. Art. 296 ust. 2 przewiduje także trzeci przypadek naruszenia (pkt. 3), w przypadku bezprawnego użytkowania znaku identycznego lub podobnego do renomowanego znaku towarowego, zarejestrowanego w odniesieniu do jakichkolwiek towarów, jeżeli takie używanie może przynieść użytkownikowi nienależną korzyść lub być szkodliwe dla odróżniającego charakteru bądź renomy znaku wcześniejszego. Dyspozycja tego przepisu jest najszersza i mogłaby ewentualnie stanowić podstawę rozważań w sprawie, jednakże powód w postępowaniu arbitrażowym nie dowodził wcale (pomimo użycia kilkakrotnie tego sformułowania), iż używany przez niego znak jest znakiem renomowanym, a okoliczność ta, podobnie jak każda okoliczność faktyczna istotna dla sporu powinna zostać przez niego, w myśl zasady wynikającej z art. 6 kc, udowodniona. Należy więc uznać, iż w tym zakresie Sąd polubowny odmawiając powodowi, skarżącemu w niniejszej sprawie, udzielenia ochrony, nie naruszył żadnej z podstawowych zasad porządku prawnego.

Odnosząc się do argumentów strony skarżącej w tym zakresie wskazać także należy, iż Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w wyroku z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn.akt I Aca 1334/08, w którym stwierdził on, że „Użycie cudzego znaku towarowego w domenie internetowej może stanowić naruszenie takiego znaku w rozumieniu art. 296 ust. 2 pkt 2 Prawa własności przemysłowej.” Wskazać jednak należy, iż pogląd wyrażony w tej tezie nie może znaleźć zastosowania w sprawie niniejszej, gdyż strona inicjująca niniejsze postępowanie nie wykazała skutecznie, że pozwany prowadzi działalność gospodarczą w jakimkolwiek zakresie. Nie mogą więc mieć do niego zastosowania powołane przepisy i na tej podstawie zaskarżony wyrok nie może zostać podważony.

Kolejną, naruszoną według skarżącej spółki, podstawową zasadą porządku prawnego, była zasada zaufania obywateli do państwa i prawa. W tym zakresie strona podnosiła istnienie dwu wykluczających się wyroków – sądu polubownego i sądu powszechnego wskazując, że uchyleniu powinien ulec wyrok sądu polubownego, gdyż jest sprzeczny z zasadami porządku prawnego RP, a ponadto został wydany z naruszeniem podstawowych zasad postępowania zawartych w Regulaminie. Pozostawanie w obrocie prawnym dwóch przeciwstawnych orzeczeń prowadzi bowiem do poważnego osłabienia zaufania podmiotu do państwa.

Odnosząc się do tej podstawy skargi wskazać należy, iż sąd arbitrażowy nie jest w żadnym zakresie organem władzy sądowiczej ani inną emanacją państwa. Swoim działaniem nie może więc naruszyć zasady podejmowania takich działań, które mają nie zaburzać zaufania obywateli do państwa i prawa. W pozostałym zakresie okoliczność dopuszczalności istnienia dwóch orzeczeń (z których jedno – wyrok sądu powszechnego jest nieprawomocne) została przewidziana przepisami prawa – kodeksu postępowania cywilnego wskazanymi powyżej. Z chwilą uprawomocnienia się wyroku sądu powszechnego może natomiast zaktualizować się przesłanka z art. 1206 § 1 pkt. 6 kpc. Sytuacja taka dotychczas jednak nie wystąpiła. Jedynie na marginesie tych rozważań wskazać należy, iż sama strona skarżąca mogła zapobiec wydaniu przez sąd polubowny wyroku w sprawie niniejszej, gdyby złożyła w toku postępowania arbitrażowego oświadczenie o cofnięciu powództwa z powołaniem się choćby na okoliczność wydania wyroku przez sąd powszechny wraz z powołaniem argumentacji zmierzającej do wyjaśnienia opóźnionego złożenia tego wniosku, czego zaniechała.

Ostatnią zasadą wskazywaną jako naruszona przez zaskarżony wyrok była zasada wolności słowa i wyrażania opinii. Skarżący podnosił, że została ona naruszona w szczególności poprzez brak udzielenia ochrony dobrom osobistym osoby prawnej – art. 24 w zw. z art. 43 Kc. Był to, w ocenie Sądu Okręgowego, najpoważniejszy zgłoszony zarzut. Należy bowiem podzielić w całości podniesioną przez skarżącego argumentację, iż zamieszczane na stronie internetowej (...) treści, sposób ich prezentacji i zawarte tam słownictwo mogą naruszać dobra osobiste powoda jako osoby prawnej, co zauważył także i zaznaczył w treści uzasadnienia Sąd Polubowny. W tym jednak zakresie należy podzielić przedstawioną przez niego argumentację dotyczącą braku możliwości oparcia rozstrzygnięcia o treści zamieszczone na stronie internetowej, skoro kognicja tego sądu polubownego ogranicza się do nazwy domeny, a ta nie narusza dobrego imienia spółki czy też jej prawa do firmy. Słusznie więc zauważył sąd, że powód – skarżący nie zostanie pozbawiony ochrony prawnej skoro może się jej skutecznie domagać na drodze postępowania przed właściwym sądem powszechnym (co też robi). Należy także podzielić w całości argumentację co do braku bezprawności takiego działania, z powołaniem się na uczynione powyżej zastrzeżenie co do zakresu badania przez sąd powszechny wyroku sądu polubownego.

W ramach tej podstawy spółka podnosiła także naruszenie zasady równości stron w postępowaniu przed sądem polubownym, gdyż sąd ten z urzędu, samodzielnie przeprowadził dowód w celu obalenia domniemania bezprawności naruszenia. Argumentacja w tym zakresie została omówiona powyżej.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał wniesioną skargę za niezasadną i na podstawie art. 1206 kpc orzekł jak w pkt 1 wyroku.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc. Koszty zastępstwa procesowego obliczone zostały na podstawie § 11 ust. 1 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348, z późn. zm.).